

Magdalena Małecka-Mysłik

ADAM WROŃSKI KAPELMISTRZ KRYNICKIEJ ORKIESTRY ZDROJOWEJ

Po wielkim pożarze latem 1850 roku Kraków wolno podnosił się z ruin. Zepchnięty do roli prowincjonalnego miasta Galicji był zbyt biedny, bo szybko naprawić zniszczenia wywołane klęską. W ówczesnym mieszczaństwie krakowskim *różnice społeczne [były] również bardzo znaczne, a ekskluzywność kół i kółek bogatego mieszczaństwa, rozdzieranych małostkowymi zazdrościami, zróżnicowanie między nimi a drobnomieszczaństwem (...) nie mniejsze, raczej nawet większe, niż między arystokracją, a średnią i drobną szlachtą.*¹

Adam Wroński urodził się w roku 1850, a może w 1851. W szkole muzycznej Instytutu Technicznego uczył się u W. Studzińskiego (instrumenty dęte), I. Wójcikiewicza (ucznia Donta – skrzypce) i J. Blaschkego (fortepian). Studia uzupełnił w wiedeńskim Konserwatorium. Służbę wojskową odbywał jako skrzypek w orkiestrze 73. pułku armii austriackiej w Wiedniu, pod dyrekcją M. Zimmermanna. Wkrótce został jego następcą, przy czym na podkreślenie zasługuje fakt, że podczas wystawy przemysłowej w Paryżu w roku 1867 otrzymał wraz ze swą kapelą I nagrodę. Miał wówczas zaledwie 17 lat.



Adam Wroński

W rodzinnym Krakowie został zastępcą dyrygenta orkiestry 40. pułku piechoty. Orkiestra ta grywała w antraktach podczas przedstawień teatralnych, uświetniała także wszelkiego rodzaju uroczystości.

¹ J. Demel: *Stosunki gospodarcze i społeczne Krakowa w latach 1853-1866* Kraków 1958, [w]: Korespondencja Heleny Modrzejewskiej i Karola Chłapowskiego, PIW 1965, t. I str. 17.

Po ukończeniu służby wojskowej w roku 1875 Wrońskiemu powierzono organizację Orkiestry Zdrojowej w Krynicy. Stworzył ją, angażując do niej muzyków z orkiestr zawodowych. Ustalony przez niego wówczas repertuar i sposób zestawiania programu, wzorowany na programach niemieckich i austriackich kurortów, pozostał w zasadzie niezmienny do dziś. Orkiestra grywała na deptaku, w specjalnym pawilonie, jedynie w okresie letnim.



Muszla koncertowa na krynickim deptaku,
fotografia z końca XIX w. (z archiwum *Almanachu Muszyny*)

Oficjalny tytuł Wrońskiego brzmiał: „Dyrektor Towarzystwa Muzycznego imienia Moniuszki i Orkiestry Zdrojowej w Krynicy”. Komponował czasem utwory, które swymi tytułami nawiązywały do Krynicy. Na przykład znanemu kompozytorowi, uczniowi Paderewskiego, Stanisławowi Niewiadomskiemu zadedykował utwór „W Domu Zdrojowym w Krynicy: Mazury i oberek na fortepian”.

Krynicy pozostał wierny do końca życia. Każdy sezon letni spędzał właśnie tu, a jego postawa, sposób gry – żywiołowy, pełen galanterii i fantazji – powodował zawsze szybsze bicie kobiecych serc, co nawet wypomniano mu w relacji z obchodów trzydziestej rocznicy istnienia orkiestry... Eleonora z Cerchów Gajzlerowa tak go opisuje w swoich krynickich wspomnieniach: *Był wysoki, szczupły, o twarzy bardzo sympatycznej, oczy miał ciemne, wąsy proste, cieniutko paroma włoskami jak igielkami zakończone, „muszka” na brodzie, włosy gęste, zaczesane do góry. Ubrany był w anglez, kołnier-*



ryzek niezbyt wysoki, zamiast krawatu plastron, spodnie wąskie, buciki czarne o wydłużonych nosach. Na głowie nosił cylinder, a na ramieniu, jak karabin, parasol. Jasne rękawiczki stanowiły dopełnienie stroju.²

Sezony zimowe Wroński spędzał początkowo w Krakowie, gdzie stworzył Miejską Orkiestrę. Decyzję o jej utworzeniu przyspieszył fakt przeniesienia 40. pułku piechoty w roku 1882 do Rzeszowa. Organizację i prowadzenie Miejskiej Orkiestry powierzono zatem Adamowi Wrońskiemu. Orkiestrę tę prowadził do roku 1885, jednocześnie grając pierwsze skrzypce w jednym z lepszych istniejących na terenie Galicji kwartetów smyczkowych. Dla Krakowa największą atrakcją był zawsze autorski „Koncert zimowy” Wrońskiego, kiedy to w sali Saskiej przy ulicy św. Jana grano – specjalnie na karnawał napisane – melodie taneczne. Pięćdziesiąt wydań walca „Na falach Wisły” to dowód wielkiej popularności, jeżeli weźmie się pod uwagę, że odbiorcami byli wyłącznie indywidualni klienci!

Po likwidacji Orkiestry Wroński pracował jeszcze czas jakiś w nowo otwartym krakowskim Konserwatorium, którego założycielem i pierwszym rektorem był Władysław Żeleński – kompozytor, ojciec wielkiego tłumacza literatury francuskiej i lekarza, Władysława Boya-Żeleńskiego.

W roku 1886 Wroński wyjechał do Kołomyi, gdzie powierzono mu stanowisko dyrektora Towarzystwa Muzycznego im. S. Moniuszki. Zorganizował tam orkiestrę, chór, dał 16 koncertów symfonicznych oraz przygotował ponad 100 innych imprez muzycznych. Działał także jako pedagog.

² E. z Cerchów Gajzlerowa, *Tamten Kraków, tamta Krynica*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1972, str. 144.

W roku 1897 został trzecim dyrygentem z „przeznaczeniem dla wodewilów” oraz dyrygentem Orkiestry Antraktowej w Teatrze Skarbka we Lwowie; stąd z czasem przeniósł się do Sambora, gdzie kierował Szkołą Muzyczną Towarzystwa Muzycznego, dyrygował orkiestrą i chórem mieszanym.

W roku 1903 pracował w Zakopanem, także na zlecenie tamtejszego Towarzystwa Muzycznego, niestety jesienią 1904 roku zespół muzyczny rozwiązano. W 1907 na krótko powrócił do rodzinnego Krakowa, zaproszony na stanowisko kierownika artystycznego i dyrygenta orkiestry Towarzystwa Przyjaciół Muzyki Harmonia. Pracował z tą orkiestrą w czasie, gdy Ludwik Solski był dyrektorem Teatru. Po roku wyjechał powtórnie do Lwowa na stanowisko dyrygenta Orkiestry Antraktowej w Operze oraz dyrygenta Operetki, by wkrótce przenieść się do Stryja.

Twórczość Adama Wrońskiego należy do nurtu muzyki użytkowej. Pisane w drugiej połowie XIX wieku utwory traktowane były jako muzyka taneczna, wykonywano je także podczas przedstawień teatralnych. Wroński nie miał poważnego wykształcenia muzycznego. J. Reiss, nie odmawiając jego utworom pomysłów, charakteryzuje je jako „surowe szkice”. Ale ilość skomponowanych przezeń rozmaitych tańców jest imponująca. Przydomek „polskiego Straussa”, jakim go określano, może nie jest w pełni zasadny, ale popularność utworów za życia tego pełnego temperamentu kompozytora i dyrygenta niech usprawiedliwi to nadużycie. Jego spuścizna obejmuje ponad 250 pozycji, wśród nich te, świadczące wymownie o guście adresatów. Mamy zatem: „Konwalie”, „Kamelie”, „Białe storczyki”, „Ślubne wieńce”, ale też „Czarne oczka”. Jest polka „Ciotunia”, są i galopy – „Do Hawełki” (sic!), a także „Pif – pa”, „Do Śniatyna kucykami” i apoteoza szybkości: „Na rowerze”. Dla mnie najciekawszy utwór to „Koniec świata”!

Zmarł w Krynicy w grudniu 1915 roku.³ W okolicznych górach słychać było strzały potyczek żołnierskich I wojny światowej. Nie znalazłam jego nagrobka na żadnym z krynickich cmentarzy. Może miał tylko ziemny grób? A może to jego prochy kryje ziemia którejś mogiły pod odlanym z żeliwa krzyżem na postumencie, którego inskrypcję zatarł czas?

Źródła:

- L. T. Błaszczyk, *Dyrygenci polscy i obcy w Polsce działający w XIX wieku*, PWM Kraków 1962, str.335-336.
 J. Chomiński (red.), *Słownik muzyków polskich*, t. II, PWM Kraków 1967, str. 295-296.
 L. Długołęcka-Pinkwart, *Muzyka i Tatry* [w]: www.gory.pl/bloki/mp/muzyka_i_tatry/organizacje.htm
 J. Reiss, *Polski Strauss* [w]: „Orkiestra” 1936 nr 2.
 J. Reiss, *Muzyka*, 1953 PIS.

³ Jedynie Eleonora z Cerchów Gajzlerowa podaje rok 1912.